

CZASOPISMO ARCHEOLOGICZNE

meNhir

Numer 12 (2017-2019)





meNhir

Recenzenci

dr Joanna Dębowska-Ludwin
 mgr Szymon Jellonek
 mgr Anna Kraszewska
 dr Agata Kubala
 dr hab. Marcin Przybyła
 prof. dr hab. Judyta Rodzińska-Nowak
 mgr Barbara Zając

Skład redakcji

Redaktor Naczelny:
 mgr Maciej Waclawik
 Zastępca redaktora naczelnego:
 mgr Karolina Zagrabińska
 Konrad Jurkowski
 Skład i łamanie:
 mgr Aleksandra Słowicka

Redaktorzy sekcji

Archeologia epoki żelaza
 oraz archeologia średniowiecza:
 Dominik Pęcherek
 Archeologia śródziemnomorska:
 Aleksandra Milczuk
 Archeologia Nowego Świata:
 mgr Anna Słupianek
 Archeologia Azji:
 mgr Konrad Abramczuk
 Korekta:
 Weronika Sikora

Drodzy czytelnicy,

trzymacie w rękach dwunasty numer Menhira. Znajdziecie w nim głównie teksty dotyczące archeologii śródziemnomorskiej, w tym bardzo ciekawe artykuły z zakresu starożytnej numizmatyki. Nie zabrało też jednak prac dotyczących archeologii średniowiecza, a także kilku o teorii archeologii. W numerze znajdziecie również wspomnienia wolontariusza biorącego udział w naszych badaniach na Cyprze, a także sprawozdanie z objazdu naukowego śladami Piotra Wielkiego – zdjęcia z niego umieściliśmy na wewnętrznej stronie okładki (autorami są K. Jurkowski i P. Okrajek). Na froncie zaś znajduje się zwycięskie zdjęcie wykonane przez Annę Michalską, nadesłane przez w ramach organizowanego przez nas konkursu Herosi wykopu.

Numer ten jest również ostatnim wydawanym przez redakcję w jej obecnym składzie. Przybywa nam lat i w prawdzie zyskujemy archeologiczną wartość, jednak odczuwamy też konieczność dostosowania się do zmieniających się czasów. Dlatego przekazujemy ster Menhira w ręce młodszych kolegów, zapewniając o dalszym wsparciu i życząc, aby do kolejnego, 13 numeru, nie przykleił się tradycyjny pech. Powodzenia!

Redakcja MENCHIRA

W numerze:

Michał Łuczyński	
<i>Światowid ze Zbrucza – czy na pewno słowiański?</i>	4
Jadwiga Olbrot	
<i>O wytwórczości warsztatu W. Wojtygi na przykładzie kafła z klasztoru dominikanów w Krakowie</i>	11
Michał Gorczyca	
<i>Kontakty grecko–scytyjskie w numizmatyce nadczarnomorskich polis</i>	14
Anna Michalska	
<i>Herkulesowi – wdzięczny Hipolit. Rzecz o ikonografii herosa w willi karynała d’Este w Tivoli</i>	17
Maciej Waclawik	
<i>Aspekty seksualności u starożytnych Egipcjan</i>	24
Barbara Zając	
<i>Mennictwo prowincjonalne Kapadocji w okresie rządów Trajana (98–117 po Chr.)</i>	32
Małgorzata Jujka, Natalia Krassowska	
<i>Archeologia a secesja. Spojrzenie na inspiracje artystów przełomu XIX i XX wieku</i>	36
Konrad Jurkowski	
<i>Śladami Piotra Wielkiego. Relacja z wyjazdu naukowego do Petersburga</i>	38
Ewelina Anna Kolebiuk	
<i>Stamtąd czekaj szczęśliwości, gdzie twych przodków leżą kości..., czyli rzecz o archeologicznym podłożu tożsamości współczesnych narodów</i>	46
Barbara Zając, Jadwiga Olbrot, Maciej Waclawik	
<i>„Z Archeologią na Ty!”. Trzy lata działalności projektu edukacyjno-popularyzatorskiego</i>	48
Diana Mroczek	
<i>Dni pafijskie</i>	51

Małgorzata Jujka
Natalia Krassowska

Archeologia a secesja
Spojrzenie na inspiracje artystów przełomu XIX i XX wieku

Rokokowy obrazek wiszący obok szafy z czasów biedermeieru, antykizująca figurka na stole pamiętającym czasy Ludwika XVI oraz dywan nieudolnie imitujący wyposażenie perskich pałaców. Całość mieści się w neoklasycystycznym budynku. Taki obraz typowy był dla drugiej połowy XIX wieku. Rażący w oczy eklektyzm połączony z pseudohistoryczną próbą odzwierciedlenia przeszłości, w której nie brano pod uwagę badań i analiz sztuki lat minionych. W takich godzących w zmysł współczesnej estetyki warunkach narodziła się buntownicza idea, z której powstał nowy styl zwany secesją.

Co tak naprawdę doprowadziło do tak nagłej zmiany postrzegania otoczenia? Powodów jest wiele. Druga połowa XIX wieku to okres rozwoju nauk wszelakich. Postęp techniczny umożliwił dostrzeżenie tego, co dotychczas było niedostępne dla oka – komórki, bakterii, pyłków. Podróże po świecie stawały się coraz prostsze i mniej czasochłonne. Świat powoli przestawał być zagadką. Teoria antropogenezy zrewolucjonizowała poglądy dotyczący wieku rodzaju ludzkiego. Chęć zbadania przeszłości własnego gatunku przyczyniła się do, między innymi, badań wytworów rąk ludzi przeszłości. Tak zaczęła rozwijać się archeologia jako dyscyplina naukowa. Czy jednak sama archeologia i jej odkrycia odcisnęła swoje piętno na dziedzinach artystycznych końca XIX wieku?

Wielkie odkrycia archeologiczne z okolic basenu Morza Śródziemnego wywarły wrażenie na opinii publicznej. Dobrze rozreklamowane wykopaliska Heinricha Schliemanna spopularyzowały sztukę grecką okresu mykeńskiego, nie zaowocowały jednak hellenofilią. Prawdą jest jednak, że w znacznym stopniu przybliżyły współczesnym dawne wzorce. W 1878 ukazał się album zawierający częściowo barwne reprodukcje ceramiki z Myken. Hans Christiansen zaprojektował serię poduszek, na których można było dostrzec wzory inspirowane ceramiką mykeńską – faliste, drgające linie, nawiązujące do morskich fal. Warto napomknąć, że podczas prac Schliemann odkrył ceramikę, która w późniejszych latach okazała się importowaną z Krety. To może tłumaczyć obecność motywów kretański w sztuce

secesyjnej przed znaleziskami Evansa w Knossos. Evans rozpoczął swoje wykopaliska w roku 1899. Ceramika kretańska stanowiła odzwierciedlenie myśli secesyjnej. Wnikliwa obserwacja natury umożliwiała realistyczne przedstawienie zwierząt morskich i roślin, które w połączeniu z motywem falujących linii i spirali odzwierciedlały specyficzny charakter epoki.

Emile Galle rozpoczął produkcję naczyń kryształowych i szklanych, w których wyraźnie zauważalne są wpływy antycznej Grecji, terenów średniowiecznej Mauritanii, współczesnych mu Indii i Japonii. Czerpał z bogactwa kultury minojskiej, projektując szklane utrzymane w jasnych barwach wazy z przedstawieniami morskich roślin i zwierząt zamkniętych w szklanym naczyniu niczym w akwarium. Dodatkowo umieszczał na nich cytaty poetów i pisarzy XIX-wiecznych. Innym artystą specjalizującym się w wyrobach szklanych był Louis Comfort Tiffany. Podobnie jak większość twórców tego okresu stosował kształty naczyń nawiązujących do przedmiotów pochodzenia greckiego, mauretańskiego, perskiego i japońskiego. Zwrócił uwagę na procesy zachodzące w szkło pozostawionym na wiele stuleci pod powierzchnią ziemi – pod wpływem substancji występujących w glebie szkło zaczynało mienić się wielobarwnie. Podobny efekt uzyskiwał chemicznie w laboratorium. Powstałe opalizujące szkło nazwał *favrile glass*. Aby uzyskać dodatkowe efekty kolorystyczne pozwalał on strugom różnych farb ściekać jedna na drugą i, kontrolując ten proces, otrzymywał pożądane linie i wzory.

Wraz z kolejnymi odkryciami archeologicznymi zmieniły się metody prowadzenia wykopalisk. Początkową rywalizację i łupieżczość zastąpiło naukowe podejście i dbałość o znaleziska. Każdy nowoodkryty przedmiot traktowany był z należytym pietyzmem, dokumentowany, zbierany. Przywiązywano wagę do najprostszego artefaktu i nadawano mu ogromne, wręcz przejawiskawione znaczenie. Podobne zjawisko można było dostrzec w sztuce. Pojedyncza linia zaczęła stanowić istotę dzieła, decydowała o jego charakterze, nastroju i przesłaniu. Odosobniony, a przez to uwypuklony detal pozwalał na skupienie i poświęcenie mu całej uwagi. Tak, jak pojedynczy zabytek wymagał poświęcenia mu czasu i koncentracji, tak w okresie secesji zwykła linia, traktowana uprzednio jako podstawowy element składowy dzieła, zyskała indywidualne prawo bytu. Mimo to dopiero dzieło składające się z odrębnych elementów stanowiło całość.

W okresie secesji nastąpił wielki powrót malarstwa ściennego i mozaik. Było to efektem głoszenia idei, iż budynek w całości powinien stanowić dzieło sztuki, a nie tylko jego wybrane elementy. Czymże byłoby malarstwo ścienne bez udziału Egiptu? W latach 80. XIX wieku Wiliam Flinders Petrie rozpoczął badania w Egipcie, które prowadził z przerwami przez ponad 40 lat. Fresk „Alegoria sztuki egipskiej” Gustava Klimta w Kunsthistorisches Museum w Wiedniu przedstawia Izydę namalowaną w sposób współczesny, z niezachowanym egipskim porządkiem. Obok widnieje „Alegoria sztuki greckiej” – Atena-Pallas. Na prawej dłoni trzyma postać Nike, co upodabnia ją do posągu Ateny Partenos Fidiasza. Klimt to nie tylko malowidła, ale i mozaiki, w których widoczna jest znajomość sztuki greckiej i bizantyjskiej, np. stosowanie w dużej ilości złotej folii. Sztuka staroegipska znalazła swojego kontynuatora w osobie Charlesa Rennie Mackintosha. Przedstawiał

postaci w charakterystycznym układzie sylwetki – głowa z profilu, tułów przodem, biodra i nogi skręcone. Typowe dla secesji jest zastosowanie krzywej wijącej się linii, jak i odrealnienie obrazu, który przypomina marzenie senne. Nie sposób nie dostrzec tu również wpływów japońskich – sposobu uczesania, skośnych oczu, ubioru zbliżonego do kimona. Artyści secesyjni odkryli sztukę Dalekiego Wschodu (malarstwo i drzeworyt japoński).

Cała sztuka secesyjna przypominała przedstawienia ceramiczne. Zaprzestano operowania światłocieniem, obrazy stały się płaskie i pozbawione typowych zasad perspektywy. Zupełnie jak malowidła na greckich wazach, sceny na obrazach secesyjnych prawie nie mają tła, jak np. plakaty Alfonsa Muchy, czy słynne dzieła wykonywane przez Rene Lalique'a. Szczególnie jedna z prac tego drugiego artysty do złudzenia przypomina postać z wazy greckiej. tomowa o mężczyźnie przedstawionym w przykłęku, przygotowującym się do strzału z łuku. Lalique znany jest także ze swojej niesamowitej biżuterii. Przedstawia w niej bardzo rozwinięte motywy roślinne. Ażurowe, misternie skonstruowane broszki i wisiorki są jednym z najpiękniejszych dzieł secesji i chociaż wydawałoby się, że był to przejaw wybitnego geniuszu artystów wyłącznie przełomu XIX i XX wieku, wcale tak nie jest. Motyw roślinny był bardzo lubiany przez starożytnych i, biorąc pod uwagę niezwykle dużą liczbę artefaktów znalezionych w krajach basenu Morza Śródziemnego, nic dziwnego, że Lalique również inspirował się nimi.

Trudno jest jednoznacznie stwierdzić, czy secesja zyskała popularność dzięki korespondowaniu z pochodzącymi ze starożytności odkryciami archeologicznymi, czy właśnie przeciwnie – jej narodziny przyczyniły się do wzrostu zainteresowania wydobywanymi z ziemi relikami przeszłości? Wydaje się, że oba zjawiska wystąpiły niezależnie, ale wzajemnie uzupełniały się w czasie swojego trwania.



Макдоналдс



